

**OPIS ISTOTNYCH ZAGADNIENÍ DLA KOMISJI EGZAMINACYJNEJ**  
**DO ZADANIA Z ZAKRESU PRAWA KARNEGO**  
(EGZAMIN ADWOKACKI – 26 MARCA 2019 r.)

Zdaniem zespołu do przygotowania zadań na egzamin adwokacki, w przypadku zadania z zakresu prawa karnego, zasadne jest sporządzenie apelacji. Przy ocenie prac, w ramach wymogów zawartych w art. 78e ust. 2 ustawy – Prawo o adwokaturze, w szczególności mając na względzie obowiązek działania wyłącznie w interesie oskarżonego, należy zwrócić uwagę na następujące problemy:

1. Sąd błędnie skazał oskarżonego za przestępstwo z art. 292 § 1 k.k. Sąd dopuścił się w tym przypadku naruszenia przepisów postępowania, a to art. 14 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., stanowiącego bezwzględną przyczynę odwoławczą określoną w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. Wyrok wydany został poza zakresem wyznaczonym granicami skargi oskarżyciela publicznego. Nastąpiło to poprzez zmianę opisu czynu i przyjęcie w miejsce zachowania zarzucanego Adrianowi Szmulewskiemu, polegającego na kradzieży z włamaniem – czynu stanowiącego paserstwo nieumyślne wymienionego w zarzucie pojazdu, a zatem zachowania nie mieszczącego się w ramach tożsamości zdarzenia faktycznego (historycznego) określonego w akcie oskarżenia. W tym zakresie należy wskazać, że problematyka tożsamości czynu w prawie karnym materialnym i procesowym należy do jednej z najbardziej skomplikowanych kwestii teoretycznych, które mają istotne przełożenie na praktykę orzeczniczą. Jedną z grup zdarzeń stosunkowo często powodujących problemy w praktyce orzeczniczej są właśnie te obejmujące pierwotnie zarzut kradzieży, gdy następnie w toku procesu nie sposób wykazać znamion zaboru, lecz bez wątplenia rzecz pochodząca z przestępstwa znajduje się w posiadaniu oskarżonego. Rozważa się wówczas możliwość zakwalifikowania zachowania sprawcy jako przestępstwa paserstwa (z art. 291 k.k. lub art. 292 k.k.). Sąd Najwyższy w zależności od unikalnych realiów konkretnych spraw raz akceptuje, raz odrzuca taką możliwość, jednakże w każdym przypadku podkreśla się, że nie można mówić o tożsamości czynów, jeżeli przestępstwo paserstwa, przypisywane zamiast zarzucanego przestępstwa kradzieży z włamaniem, miało miejsce już w jakiś czas po tej kradzieży i w okolicznościach niemających nic wspólnego z opisem i podstawą faktyczną czynu zarzucanego jako kradzież z włamaniem. W takim wypadku nie chodzi bowiem tylko o odmienny sposób wejścia w posiadanie rzeczy pochodzącej z czynu zabronionego, lecz o zupełnie inne zdarzenie faktyczne, w którego ramach doszło do uzyskania takiego posiadania (zob.

szerzej postanowienie SN z dnia 14 lipca 2011 r., IV KK 139/11, LEX nr 951241 oraz wyroki SN z dnia 30 września 2014 r., II KK 234/14, LEX nr 1511136 oraz z dnia 4 października 2017 r., II KK 162/17, LEX nr 2397594). W sprawie będącej przedmiotem egzaminu oskarżyciel publiczny w sposób precyzyjny zarzucił zabór pojazdu w celu przywłaszczenia poprzez uprzednie otwarcie nieustalonym narzędziem zamka w drzwiach, co miało mieć miejsce w nocy z 8/9 lipca w Koluszkach. Wobec tego opis ten nie pozwala jednocześnie (alternatywnie) na określenie owego zdarzenia historycznego, jako udzielenia przez oskarżonego w dniu 11 lipca w Brzezinach pomocy w ukryciu pojazdu, co do którego powinien i mógł przypuszczać, że pochodzi z kradzieży z włamaniem.

2. Skazując Adriana Szmulewskiego za przestępstwo z art. 279 § 1 k.k. Sąd dopuścił się obrazy art. 199 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem, złożone wobec biegłego albo lekarza udzielającego pomocy medycznej oświadczenia oskarżonego, dotyczące zarzucanego mu czynu, nie mogą stanowić dowodu. Wbrew treści tego przepisu Sąd wykorzystał oświadczenie Adriana Szmulewskiego, jakie złożył on wobec Dagmary Wrocławskiej, tj. lekarki, która udzieliła mu pomocy medycznej. Zakaz dowodowy ustanowiony w art. 199 k.p.k. ma na celu ochronę zaufania, jako podstawy relacji oskarżonego pacjenta z lekarzem udzielającym mu pomocy medycznej. Jak wynika przy tym z ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, oświadczenie złożone wobec lekarza nie może stanowić dowodu także wówczas, gdy złożone zostało przed formalnym postawieniem sprawcy w stan podejrzenia (vide wyrok SN z 24 stycznia 2008 r., V KK 230/07, OSNwSK 2008, Nr 1, poz. 207). W realiach zadania egzaminacyjnego jest niedopuszczalne przeprowadzenie, a w konsekwencji wykorzystanie dowodu z zeznań świadka Dagmary Wrocławskiej na okoliczność składanych wobec niej przez Adriana Szmulewskiego oświadczeń dotyczących popełnionego przez niego czynu kradzieży z włamaniem. Dagmara Wrocławska przyjęła je bowiem działając jako lekarz udzielający Adrianowi Szmulewskiemu w dniu zdarzenia pomocy medycznej w postaci opatrzenia rany. Nie jest przy tym możliwe zwolnienie przez sąd z tajemnicy lekarskiej w takim zakresie, w którym lekarz mógłby ujawnić treść i okoliczności oświadczeń złożonych mu przez oskarżonego w związku z udzielaniem pomocy medycznej, gdyż art. 199 k.p.k. stanowi *lex specialis* wobec treści art. 180 § 2 k.p.k. Wobec kategoriycznego brzmienia art. 199 k.p.k., jako prawnie irrelevantną należy ocenić okoliczność, że Dagmara Wrocławska знаła wcześniej oskarżonego, a pomocy medycznej udzieliła mu poza systemem świadczeń zdrowotnych zapewnianych przez NFZ. Przesłuchanie lekarki udzielającej pomocy medycznej Adrianowi Szmulewskiemu na okoliczność złożonych przez

oskarżonego oświadczeń, dotyczących zarzucanego mu czynu, stanowiło zatem bez wątpienia obejście bezwzględnie zakazu dowodowego przewidzianego w art. 199 k.p.k. Co istotne, zeznania tego świadka stanowiły podstawowy dowód, który zdecydował o skazaniu Adriana Szmulewskiego za przestępstwo z art. 279 § 1 k.k. Pokrzywdzony nie był bowiem w stanie z dostateczną pewnością stwierdzić, że osobą, która wybiegła z altanki, był Adrian Szmulewski. Jak sam wskazał, nie widział twarzy uciekającego, a jedynie ogólny zarys sylwetki wydał mu się znajomy. Jan Zamojski przyznał przy tym, że swoje podejrzenie oparł głównie na opinii, którą słyszał od znajomych, że oskarżony dopuszcza się podobnych przestępstw. Jednocześnie na miejscu zdarzenia nie ujawniono żadnych dowodów, które w sposób chociażby poszlakowy pozwalały na przypisanie oskarżonemu sprawstwa zarzucanego mu czynu.

3. Sąd Rejonowy błędnie skazał oskarżonego także za przestępstwo z art. 275 § 1 k.k.
  - a. Po pierwsze, prawo jazdy nie jest dokumentem stwierdzającym tożsamość w rozumieniu art. 275 § 1 k.k. Powyższy przepis uznaje bowiem za występki kradzież nie każdego dokumentu, ale jedynie takiego, który stwierdza tożsamość innej osoby albo jej prawa majątkowe. Dokument stwierdzający tożsamość jest natomiast szczególnym rodzajem dokumentu, zdefiniowanego w art. 115 § 14 k.k. Jest to bowiem dokument, który w oparciu o przepisy określonej ustawy, stanowi dowód tożsamości jego właściciela (osoby fizycznej). Prawo jazdy jest natomiast dokumentem jedynie stwierdzającym, że danej osobie, której dokument jest przypisany, przysługuje określone uprawnienie. Tym samym prawo jazdy nie jest dokumentem stwierdzającym tożsamość, a jedynie dokumentem pozwalającym na ustalenie tożsamości, a więc takim, który potwierdza inne okoliczności, ale jednocześnie zawiera dane pozwalające na ustalenie tożsamości (vide wyrok SN z dnia 3 grudnia 2012 r., III KK 45/12, KZS 2013/10/43). Innymi słowy, prawo jazdy, co prawda pozwala ustalić tożsamość osoby, ale – co wynika z art. 5 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. o kierujących pojazdami (Dz. U. z 2017 r. poz. 978, z późn. zm.) – jego istotą jest stwierdzenie uprawnienia do kierowania pojazdem silnikowym. Na marginesie można zauważyć, że gdyby Sąd przypisał Adrianowi Szmulewskiemu zamiar zaboru dokumentu w postaci prawa jazdy, czyn taki mógłby być jedynie rozpatrywany na gruncie art. 126 k.w., przewidującego odpowiedzialność m.in. za kradzież cudzej rzeczy przedstawiającej wartość niemajątkową.
  - b. Ponadto, Sąd Rejonowy – jak wynika z uzasadnienia wyroku – przypisując oskarżonemu dokonanie występkę stypizowanego w art. 275 § 1 k.k., powołał się na

wyjaśnienia oskarżonego, w których podał on, że jego celem była kradzież pieniędzy. Warunkiem przypisania kradzieży dokumentu tożsamości jest natomiast stwierdzenie, iż sprawca miał świadomość, że wśród zabranych przedmiotów znajduje się taki dokument i chciał go przywłaszczyć. Kradzież dokumentu, podobnie jak kradzież rzeczy, jest bowiem przestępstwem umyślnym kierunkowym. Zabór dowodu osobistego, będącego dokumentem stwierdzającym tożsamość, nie wypełni dyspozycji art. 275 § 1 k.k., jeśli oskarżony nie działał w zamiarze jego zaboru, a wziął go niejako „przez przypadek” (zob. np.: orzeczenie SN z dnia 19 stycznia 2016 r., V KK 401/15, KZS 2017/2/19; A. Marek, Komentarz do art. 275 Kodeksu karnego, LEX/el. 2010, teza 5; czy M. Mozgawa, Komentarz do art. 275 Kodeksu karnego, LEX/el. 2014, teza 10). W realiach niniejszej sprawy, Sąd powinien był rozważyć zatem nie tylko sam fakt zaboru dokumentu, ale również istnienie po stronie oskarżonego świadomości, że ów dowód osobisty znajduje się w skradzionym portfelu, jak i zamiar jego zaboru, bez czego przypisanie przestępstwa z art. 275 § 1 k.k. nie było możliwe. Tymczasem oskarżony w swoich, uznanych za wiarygodne, wyjaśnieniach wyraźnie wskazał, że celem jego działania była kradzież pieniędzy. Sąd Rejonowy przyjął, że oskarżony działał w celu zaboru pieniędzy. Jeśli chodzi o cel, z jakim działał oskarżony w stosunku do dowodu osobistego, Sąd poczynił natomiast ustalenie, że oskarżony nie miał zamiaru zabierać żadnych dokumentów, więc gdy tylko sprawdził zawartość portfela, postanowił go wyrzucić. Skoro Sąd dokonał ustalenia w przedmiocie braku zamiaru zaboru dokumentu poświadczającego tożsamość, to konsekwentnie powinien uznać, że przypisanie oskarżonemu sprawstwa przestępstwa z art. 275 § 1 k.k. nie jest możliwe. Sąd dopuścił się więc obrazy prawa materialnego (błąd w subsumpcji).